

Archiwalia

Marek CHMURA [Leon Zdzisław Stroiński]

[*Koślawe figurki ulepione ze snów...*]

Koślawe figurki ulepione ze snów okresu dojrzewania już zaczynają się ruszać. Właściwie to mają tylko kilka nerwowych tików, które nimi podrzucają złośliwie.

Najgorzej jest, gdy która obsunie się ze swej półki – spada i zdaje się, że już już rozlituje się na podłodze i będzie leżała zwyciężona jak szczur przytrzaśnięty w pułapce, ale nie, w ostatniej chwili, tuż nad ziemią zatrzymuje się i z triumfalną miną wraca z powrotem na półkę.

W tę galarete przewija się strumień niewyraźności.

Narty ryją puszyste ślady na dnie wąwozu zawalonego świerkami i zadymką. Na wprost plecy w granatowej wiatrówce schylają się rytmicznie. Zmarznięty szkielet tego czasu tęskni ośnieżonymi zębami.

Ale teraz dzień wczorajszy zawinął się w wytartą kołdrę mojej ślepej babki i mimo że muchy chodzą po nim nie chce się ruszyć.

Przychodzi za to wysoka czarna szafa – moja śliska Beatrix i pod pozorem, że gładzi mnie po głowie, niespodziewanie wrywa kilka włosów.

I znowu napływa czerwcowy las. Dźwięczy i kłuje szpilkami zapachu jałowca. A daleko potykające się w ciemności głosy i bieganina. To uciekliśmy z otoczonej wsi.

Właśnie król z *Holdu Pruskiego* zmienia się wraz ze mną z fotografii wiszącej na lewo i obraz przekrzywia się, więc przerażony wychylam się głęboko przez okno, ale okazuje się, że po tamtej stronie jest właśnie to samo, więc muszę wyrwać ogon jednemu z czarnych tłustych kotów, których mnóstwo łasi się zupełnie niepotrzebnie.

Ponieważ w odpowiedzi na to piec uchyla się trochę – widać wyraźniej jak przy migającej świecy cienie nasze robiły przysiady na ścianach, a my zarzucaliśmy na Boga sznurki niecierpliwych myśli.

Wtedy wielka bura skrzynia śmietnika stojąca w kącie podwórza zaczyna włączyć zwolna po schodach. Czuję jak stopnie uginają się z wysiłku, a ze skrzyni wysypuje się coś, czego nie mogę dojrzeć.

Dopiero teraz oblewa mnie śmierć przyjaciela.

Tak.

Nie pozostaje mi nic innego jak obudzić się i rozcierać zmarznięte skronie.